

LIST DO REDAKCJI

List do redakcji czasopisma „Dzieje Najnowsze”, w sprawie książki Z. Woźniczki *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość*

Jeżeli pominiemy niezwykle kontrowersyjną książkę księdza S. Kluza¹, stosunkowo obszerna praca Woźniczki jest w istocie pierwszą całościową próbą zarysowania tragicznych dziejów WiN. Dlatego też mimo pewnej liczby cząstkowych bądź zwięzłych prób ujęcia zagadnienia w ostatnich latach² jest to niewątpliwie praca pionierska. Autor jest także pierwszym historykiem, który na dużą skalę wykorzystał takie źródła, jak archiwalia amerykańskie, a zwłaszcza Centralne Archiwum MSW i Archiwum Akt Nowych Oddz. VI, a także szeroko wykorzystał oficjalną i nielegalną prasę tego okresu. Wiele materiałów (w tym zwłaszcza materiały operacyjne władz bezpieczeństwa oraz akta procesów sądowych) wykorzystano po raz pierwszy. Nie sposób jednak nie podnieść jednej z podstawowych wątpliwości: problemu szczególnie trudnej weryfikacji informacji zawartych w tego typu źródłach. Nigdy nie wiemy w istocie — jeżeli nie mamy potwierdzenia danego faktu z innych źródeł — czy informacje udzielone przez uwięzionych bądź sądzonych działaczy Podziemia (zwłaszcza informacje personalne o innych osobach) są w pełni wiarygodne. Autor, choć teoretycznie zdaje sobie z tego sprawę, w tekście wielokrotnie posługuje się takimi informacjami bez przeprowadzenia szczegółowej analizy wiarygodności danej informacji i bez wyraźnego oddzielenia informacji pewnych od informacji oczekujących dalszej weryfikacji. Z tą trudną kwestią wiąże się zwłaszcza okres infiltracji agentów władz bezpieczeństwa w kierownicze ogniwa WiN w późniejszym okresie jego działalności³. W sytuacji, gdy niektórzy autorzy dramatu żyją wśród

1) S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Londyn 1978 i liczne wypowiedzi polemiczne (T. Żenczykowski i inni, wiem z rozmów z L. Muzyczką, iż miał on bardzo krytyczny sąd o tej książce).

2) Tu zwłaszcza J. Kurtyka, *Na szlaku AK (NIE, DSZ, WiN)*, Zeszyty Historyczne Nr 94, Paryż 1990 oraz materiały źródłowe pt. *Materiały historyczne*, wydawane przez KIK w Krakowie, nr 1, wrzesień 1991 oraz Zeszyty Historyczne WiNu, nr 1 Marzec 1992, Kraków: wydaje *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”*, nr 1, marzec 1992, nb. teksty niewolne od wielu nieścisłości historycznych, pióra zazwyczaj niezawodowych historyków.

3) Chodzi o okres od końcowej fazy IV ZG WiN (Ł. Ciepliński), kiedy we władzach działał jako niewątpliwy agent Stefan Sieńko. Nb. z okresem infiltracji władz bezpieczeństwa w późniejszą działalność WiNu wiąże się także wiele dezinformujących wiadomości przekazywanych na zachód jak np. wyszana z palca informacja o roli gen. Fieldorfa, bezkrytycznie powtórzona przez ks. Kluza. Na s. 120 autor raz jeszcze wraca do tej kwestii unikając jednoznacznego stanowiska, choć dziś jest to sprawa przesądzona.

nas, powstaje pytanie — nie tylko dla historyka — jaka jest droga weryfikacji niektórych twierdzeń⁴.

Mimo iż materiały, z jakich skorzystał autor, były znacznie bogatsze od materiałów, z jakich korzystali jego poprzednicy, trzeba jednak stwierdzić, iż praca Woźniczki nie tylko wielu kwestii nie rozwiązuje (i o to trudno by mieć pretensję), że jest w niejednym sądzie dyskusyjna ale także, że zawiera wiele nieścisłości, z których przynajmniej części można było, moim zdaniem, uniknąć. Są to liczne błędy w pisowni nazwisk (nawet osób powszechnie znanych), jak i wiele innych dokuczliwych usterek tekstu, które świadczą o tym, iż był on przygotowany do druku w nadmiernym pośpiechu. Nie wszystkie wątpliwości i kwestie dyskusyjne można omówić w tym tekście. Praca zaopatrzona w bibliografię, przypisy i indeks osób (który jednak nie obejmuje treści przypisów, co jest dużą wadą) podzielona została na 6 rozdziałów: I. *Geneza Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*. II. *Struktura organizacyjna WiN*. III. *Zarządy Główne WiN i ich losy*. IV. *Założenia programowe Zrzeszenia WiN*. V. *Formy działania Zrzeszenia WiN*. VI. *Procesy sądowe działaczy WiN*. Pierwsze trzy rozdziały nie przyniosły zbyt wiele nowego materiału, choć zwłaszcza dla okresu 1947-1952 zawierają wiele nowych informacji. Prawdziwie pionierską częścią pracy jest omówienie założeń programowych WiN (wykorzystano tu materiały prasowe i amerykańskie) oraz rozważenie różnych form działalności Zrzeszenia. Wbrew oczekiwaniom, autor bardzo skąpo poinformował o przebiegu procesów głównych działaczy WiN⁵.

W rozdziale I jest wiele usterek dotyczących informacji związanych z dziejami „Nie”⁶ i okresem poprzedzającym powołanie WiN. W całej książce (także w indeksie) pojawiają się zniekształcenia nazwisk. Ppłk Alojzy Kaczmarczyk stale jest podawany jako Kaczmarek, błędy w pisowni nazwiska płk Niepokólczyckiego, s. 9 płk Olechnowicz a nie Olechowicz, s. 19 chyba nie Skruczów

4) Chodzi tu m.in. o Ludwika Kubika, jedyne go pozostałego przy życiu (nie licząc Sieńki) członka Zarządu IV, którego autor obciążył poważnymi zarzutami, co spotkało się już z licznymi protestami. Rzecz jednak w tym, że kwestia ta wymagałaby jednoznacznego rozstrzygnięcia, póki jeszcze żyją świadkowie tych spraw. Być może byli żołnierze WiNu powinni powołać ad hoc Sąd Koleżeński, który przy współpracy ekspertów-historyków mógłby podjąć próbę dogłębnego zbadania zarzutów, jakie autor sformułował na podstawie danych materiałów MSW i akt sądowych. Nb. Ł. Ciepłiński i jego współpracownicy byli okrutnie torturowani. Odrzucam pogląd autora, s. 104 n., że Ciepłiński sam mógł ujawnić swych współpracowników. Być może jednak, że prowadził z swymi śledczymi pewną grę obliczoną na ratowanie współpracowników i siebie — chociażby przed torturami. Był niewątpliwie postacią tragiczną i heroiczną, o czym świadczą liczne świadectwa jego współpracowników.

5) S. 203-210. Autor nawet nie podał co do czołowych procesów kto i na co został skazany, jak się zachowywali uczestnicy procesów, nie zajął stanowiska w tak ważnej kwestii jak zgodność np. stenogramów procesowych z publikowanym drukiem oficjalnym wydawnictwem o procesie Niepokólczyckiego. W imię prawdy historycznej należało wskazać na postawę Rzepeckiego i Sanojcy, którzy szli na rękę oskarżeniu a postawę Rybickiego, Muzyczki (ten nawet stale twierdził, że do WiN nie należał) czy Gołębiowskiego co znalazło wyraz realny w wyrokach. Warto było także poinformować o późniejszych losach głównych oskarżonych, zwłaszcza Rzepeckiego, którego wypowiedzi historyczne od 1956 r. budziły tyle kontrowersji. Brak zupełnie bliższej analizy procesu Wincentego Kwiecińskiego.

6) Sprawy „Nie” były do niedawna osnute mgłą tajemnicy. Autor nie mógł już znać mojej książki pt. *Ludwik Muzyczka (1900-1977) polityk i żołnierz*, Warszawa 1992, w której po raz pierwszy ujawniłem, że Muzyczka jako szef sztabu u boku Fieldorfa był do 27 lipca 1944 głównym organizatorem „Nie”. Od 27 lipca dopiero Okulicki objął kierownictwo a skład Komendy z października 1944 jest zupełnie różny od składu z wiosny 1944. Autor te sprawy s. 28 n. poplątał. Rolę wyjaśnił Bąbińskiego M. Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej 1939-1945*, Warszawa 1990, s. 426, stwierdzając, iż tenże dopiero w styczniu 1945 r. objął funkcję zastępcy gen. Fieldorfa. Być może Bąbiński był na to stanowisko wyznaczony wcześniej ale przybył do Warszawy *vel* jej okolic prawdopodobnie dopiero pod koniec 1944 r. Nb. sieć na Kraków organizował już od wiosny 1944 r. ppłk Kaczmarczyk, który musiał opuścić Kraków i przebywał podówczas pod Warszawą.

lecz Skrobów k. Lubartowa? Drobne pomyłki drukarskie pozostawiam bez odnotowania ale są one nazbyt częste, na s. 21 — doradca radziecki w MBP gen. Lain — dotychczasowe źródła podawały zawsze gen. Lalin, s. 36 — czy płk Rzepecki był rzeczywiście „lewicowych przekonań” pozostawiłbym tą kwestię do rozwiązania przyszłemu biografowi tej błyskotliwej i kontrowersyjnej w okresie powojennym postaci, por. materiały Anny Sudlitz⁷; s. 37, płk. Edward Lubowicki (1896-1959) nigdy nie był oficerem O.II. KG AK lecz szefem O.VII (Finanse), s. 37, płk Kazimierz Bądziński to niewątpliwie płk K. Bąbiński!, s. 41 we fragmencie dotyczącym Del. Sił Zbrojnych, autor zauważa, iż nieufność ludowców do Rzepeckiego była wywołana popieraniem przez niego działaczy sanacyjnych „Muzyczki, Józefskiego (chodzi o Józewskiego!) i Lipińskiego”. Zdanie to tak jest sformułowane, że nie wiadomo czy to opinia ludowców (subiektywna i częściowo przynajmniej nieściśła, bo nie wiadomo nic o działaniu w DSZ Muzyczki) czy to przypuszczenie autora? Dodajmy, iż istnieje wiele danych, że Rzepecki miał zawsze dobre kontakty z ludowcami. Być może zastrzeżenia ludowców były pretekstem mającym posłużyć do likwidacji DSZ? S. 49 — Rybicki miał na imię Józef a nie Jan.

Problem genezy WiN wymaga szerszego omówienia. Wiadomo, że na czele stanął Rzepecki i że definitywnie ustalono powstanie organizacji dnia 2 września 1945 r. Kto był jednak inicjatorem nowej organizacji i sformułował jej pierwsze założenia? — Wedle moich rozmów z płk. Rybickim (który zapowiadał — po ukazaniu się książki Kluza opracowanie dziejów WiN — lecz nie zdążył jednak zamiaru zrealizować) inicjatywa powołania nowej organizacji powstała w wyniku rozmowy Rybickiego z Muzyczką (znali się jeszcze z Wilna lat dwudziestych). Wiadomo także, że to głównie Muzyczka formułował założenia polityczne i ideologiczne WiN⁸. Autor na s. 60 dość naiwnie napisał, że sprawa autorstwa deklaracji ideowej jest dość nie jasna bo... Muzyczka na procesie nie podał żadnych nazwisk lecz sugerował działalność kolektywną (co rozmywało wszelką odpowiedzialność!). Rozdział II opisujący struktury kierownicze WiN i ich obsadę wskazuje jak wiele nadal nie wiemy (i być może pozostaniemy przy domysłach). Na s. 67 autor stwierdził „Obsada struktur kierowniczych WiN znana jest tylko fragmentarycznie”. Wystarczy zauważyć, iż w żadnym z procesów nie ujawniono roli Muzyczki, że już skład II Zarządu WiN budzi poważne kontrowersje. Otóż wedle moich rozmów z Rybickim, po aresztowaniu Rzepeckiego i Sanojcy, Rybicki z Muzyczką przejęli znów inicjatywę i pojechali do Poznania, gdzie ustalono, że kierownictwo przejmuje Szczurek-Cergowski, a ewentualnym jego następcą będzie Wincenty Kwieciński. Dlatego też autor rozważając spór Niepokólczycki-Kwieciński uwzględnić fakt, zdaniem Rybickiego Niepokólczycki objął władzę samowolnie — mimo że wyznaczono Kwiecińskiego, który o swoim wyznaczeniu wiedział. Dodajmy, iż po 1956 roku — ludzie zorientowani w środowisku byłych Winowców uważali za charakterystyczny fakt, iż czołowi działacze WiN z Rybickim i Muzyczką na czele nie utrzymywali kontaktów z Niepokólczyckim. Nota bene motywy decyzji dotyczącej Kwiecińskiego wyjaśnił mi płk Rybicki. Według niego Niepokólczycki, znakomity oficer dywersji, nie miał kwalifikacji politycznych, które z kolei posiadał, jego zdaniem, Kwieciński. Na s. 81 autor wyjaśniając cytując źródłowy, w którym mowa o „Macieju” pisze, że chodzi o ppłk Muzyczkę

7) Por. krytyczne stanowisko A. Sudlitz, Sprawa pułkownika Rzepeckiego, Głos 1990, 60/61, Dramat WiNu, Głos, 1990, 62/63.

8) Por. S. Salmonowicz, op. cit. s. 30-31. Muzyczka nigdzie nie podał, że pełnił jakąś funkcję w WiN. W procesie krakowskim F. Niepokólczycki podał, że po aresztowaniu Rzepeckiego Muzyczka objął funkcję zastępcy Szczurka-Cergowskiego. Nie wiadomo czy tak rzeczywiście było. Poprzednio prawdopodobnie był głównym doradcą politycznym Rzepeckiego być może nie wchodząc formalnie w skład I Zarządu.

a przecież wiadomo, że „Maciej” to Rybicki. Autor nic bliższego nie wie o znaczących osobach skupionych wówczas u boku Niepokólczyckiego: Kazimierzu Rolewiczu, który był nie tylko szefem BIP Okręgu Krakowskiego AK i bliskim człowiekiem Muzyczki jeszcze przed wojny lecz miał ciekawą kartę jako szara eminencja Urzędu Woj. w Brześciu (był tam Naczelnikiem Wydz. Bezpieczeństwa), człowiekiem powiązanim z przedwojennym II. Oddziałem. Alojzy Kaczmarczyk, także współpracownik Muzyczki, był m.in. przed wojną wicewojewodą stanisławowskim i nowogrodzkim, a w Administracji Zmilitaryzowanej AK kierował Wydziałem Wojskowym KO Kraków. Także Józef Ostafin nie był postacią nie znaną: działacz ludowy, piłsudczyk, potem związany z tzw. „Naprawą”, poseł do sejmu. Faktem jest, iż cała ta ekipa krakowska (związana już poprzednio z „Nie”) została zorganizowana przez Muzyczkę. Kaczmarczyk był na przykład przyjacielem Muzyczki jeszcze z lat dwudziestych z Wilna.

Stoję na stanowisku, iż istniał — w każdym razie po aresztowaniu Niepokólczyckiego — Zarząd WiN z Kwiecińskim na czele. Na takim stanowisku stał także płk Rybicki, s. 94 — Henryk Münch a nie Munch. Uwaga ogólna: choć autor pewne postępy źródłowe dotyczące kontaktów WiN — emigracja, raczej poplątanych danymi ks. Kluza, to jednak całokształt tych spraw zwłaszcza dla okresu 1945-1948 musiałby jeszcze zostać szczegółowo opracowany.

Rozdział IV opisuje założenia programowe WiN i zasługuje moim zdaniem na uznanie. Wiele spraw poruszono tu po raz pierwszy. Podobnie i rozdział V, który jednakże należy w przyszłości uzupełnić studiami na temat poszczególnych terenów i zwłaszcza należy poruszyć problem, którego autor bliżej nie rozważył (wymaga odrębnej pracy) w jakiej mierze — mimo dążenia do „rozładowania lasu” i przejścia do walki politycznej WiN w rzeczywistości przejawiał działania zbrojne na tle ogólnej walki podziemia z władzami komunistycznymi, zwłaszcza w latach 1945-1947. Na uwagę zasługują ustalenia autora co do bogactwa propagandy pisanej WiN (prasa i ulotki). Rozdział VI o procesach, jak już wspominałem budzi, zasadniczy niedosyt. Autor niestety już tu nie ustosunkował się do artykułów A. Sudlitz o procesie Rzepeckiego. Końcowe uwagi autora są niewątpliwie dyskusyjne i takimi zapewne pozostaną bowiem dyskusyjne pozostają podstawowe decyzje tamtych dni: zarówno powrót Mikołajczyka do kraju jak i decyzje o kontynuowaniu po wiosnie 1945r. dalszej konspiracji.

Praca Z. Woźniczki budzi wiele drobnych i większych zastrzeżeń jednakże na obecnym etapie badań nad powojennymi konspiracjami częściowo były one nieuniknione. Badania autora istotnie powiększyły naszą wiedzę o WiN. Szkoda, iż pewnej ilości drobnych a dokuczliwych błędów można było stosunkowo łatwo uniknąć.

Stanisław Salmonowicz

PS.

Już po napisaniu moich uwag krytycznych sformułowano w Wojskowym Przeglądzie Historycznym (nr 38:1993, s.244-245 pióra M. Jaworskiego) oskarżenie o częściowy plagiat dokonany przez autora z niedrukowanej pracy doktorskiej T. Honkisz pt. „Opór cywilny czy walka zbrojna?” (rozprawa z 1990 r.?). Podtrzymując wszystkie swe uwagi krytyczne co do pracy M. Woźniczki pozostawiam otwartym problem jej generalnej oceny do czasu rozstrzygnięcia przez właściwy organ zarzutu o plagiacie.